

WIA DOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXII

WARSZAWA, 1 WRZEŚNIA 1929.

Nr. 17.

ORGANIZUJECIE SIĘ!

Robotnik pojedynczy wobec kapitalisty jest bezsilny, kapitalista pojedynczemu narzuca warunki pracy. Jedynie w gromadzie, to jest występując wspólnie ze swymi towarzyszami pracy, robotnik może nieco opierać się wyzyskowi. Rzeczywistą siłę do walki z kapitałem daje robotnikowi dopiero organizacja zawodowa.

Większość drukarzy w Polsce doskonale to rozumie, jest zorganizowana. Tworzy ona Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, który liczy kilkanaście Oddziałów we wszystkich ważniejszych miastach i skupia około 5.000 członków.

Dzięki swej organizacji drukarze zapewnili sobie wyższe zarobki niż wiele innych zawodów. W Oddziałach Lwowskim i Warszawskim minimum wynosi 115 zł. tygodniowo, w Krakowskim, Sosnowieckim i na Śląsku ponad 100 zł., w innych, jak Poznański, Pomorski minimum zbliża się do 100 zł. Związek dopilnowywał, by drukarz pracował tylko 46 godz. tygodniowo, a w razie koniecznej potrzeby pracowania poza normalnymi godzinami, by miał wypłacone należne dopłaty. Związek pilnie baczy, by ustawodawstwo, ochraniające robotnika, było wykonywane przez właścicieli drukarni.

Niezależnie od opieki nad pracującymi Związek czuwa nad bezrobotnymi, chorymi, strajkującymi, podróżnymi, inwalidami, wypłacając im zapomogi. Związek przychodzi również z pomocą w razie śmierci członka i sierotom po nim.

Związek w r. ub. wypłacił z funduszków lokalnych i centralnych bezrobotnym i podróżnym 260 tys. zł., chorym 102 tys., na pogrzeby 20 tys., inwalidom 39 tys., sierotom 10 tys., strajkującym 34 tys. Razem na te cele wydano z górą 466 tys. zł. Mimo tak wysokich sum, wydanych na pomoc członkom, Związek posiadał na początku roku około pół miliona majątku.

Wyżej wymienione rezultaty Związek osiągnął dzięki temu, iż jego członkowie rozumieją, że tylko zapomocą organizacji mogą zwalczać wyzysk, że tylko organizacja może zapewnić im możliwie najznośniejszy byt. Dlatego też nie szczędzą ni trudów, ni środków, by Związek uczynić jak najliczniejszym, jak najsilniejszym, jak najzasobniejszym.

Jednym z przejawów tej troski o stały rozwój Związku jest dążenie, by Związek obejmował jak najszersze masy, by ogarnął wszystkie miasta i miasteczka Polski. W tym celu Związek przedsięwziął szeroką akcję, mającą na celu skupić w Związku wszystkich drukarzy. W tym celu Związek budzi do życia organizacyjnego drukarzy w drobnych lub oddalonych miejscowościach.

Trzeba dodać, że w tych drobnych i oddalonych miejscowościach drukarze najczęściej podlegają skandalicznemu wyzyskowi, gdyż nie będąc zorganizowanymi, nie mogą stawić oporu.

Walka robotnika z wyzyskiem w małym środowisku jest trudna; trzeba to przyznać. Drukarze w miejscowości, gdzie jest jedna lub parę małych drukarni, stanowią nieliczną grupkę. Nie mają tej siły, ani tej pewności siebie, jaką nadaje liczna grupa towarzyszków walki. Z drugiej strony dwóch, trzech właścicieli łatwiej i ściślej się mogą ze sobą porozumieć, niż kilkunastu lub kilkudziesięciu.

Jedynym środkiem ratunku dla pracujących w drobnych miejscowościach jest wstępowanie do Związku, tworzenie stacyj płatniczych lub Oddziałów Związku. W ten sposób stają się silniejsi, gdyż oprą się o wszystkich zorganizowanych drukarzy w Polsce, staną się więcej zdolnymi do walki z wyzyskiem, gdyż jako członkowie Związku otrzymają od niego pomoc moralną i materialną. Wreszcie miejscowy właściciel będzie musiał dobrze zastanowić się, nim podejmie walkę, już nie ze swymi pracownikami, lecz z zorganizowanym proletariatem drukarskim całej Polski.

Związek organizuje obecnie prowincję. Koledzy prowincjonalni mają do wyboru: albo pozostawać niezorganizowanymi i znosić dalej biedę z nędzą, albo stanąć w szeregach zorganizowanych, by rozpocząć walkę o lepsze jutro. Ci, do których dziś dotarło wezwanie Związku, już wybrali: wstąpili w szeregi zorganizowanych, powiększyli armię walczących o swój byt. Spodziewamy się, że to nie był słomiany ogień, że energicznie zabiorą się do pracy organizacyjnej, że skupią wszystkich tam pracujących, że scementują się między sobą solidarnością, że na tej drodze wytrwają. Życzymy im tego w imię ich własnych interesów.

AKCJA ORGANIZACYJNA.

W końcu lipca kol. Glinko z polecenia Wydz. Wyk. objechał kilka miejscowości w pobliżu Warszawy w celu zorganizowania tam drukarzy. Odwiedził Pruszków, Żyrardów, Skierniewice, Łowicz, Kutno i parę drobniejszych miasteczek, jak Błonie, Sochaczew.

W wyniku objazdu powstały stacje płatnicze w Łowiczu i Kutnie. Na ogół koledzy chętnie przystępują do organizacji, spodziewając się, że przy jej pomocy poprawią swój byt. Jedynie w Skierniewicach drukarze odmówili nie tylko należenia do organizacji, ale nawet bali się o niej mówić. Pracujący w Pruszkowie w większości należą do Warszawy, pozostali obiecali się zapisać do Związku.

Przy objeździe stwierdzono, że obowiązujące ustawodawstwo jest łamane przez właścicieli, o czym została zawiadomiona Inspekcja Pracy.

Na początku sierpnia kol. Glinko przedsięwziął drugi objazd organizacyjny. Oto rezultaty:

W Mińsku Mazowieckim (pod Warszawą) istnieją dwie drukarnie. W drukarni p. Golaszewskiego pracuje właściciel z synem, a w drukarni p. Liweranta cała rodzina. W pierwszej jest maszyna i pedał, w drugiej pedał. Niema tu warunków na założenie placówki organizacyjnej.

W Siedlcach. W trzech drukarniach pracują właściciele i uczniowie. W czwartej — Podlaska Drukarnia Udziałowa — pracuje 3 wykwalifikowanych i 2 uczniów. Koledzy siedleccy postanowili założyć stację płatniczą. Zarobki wykwalifikowanych wynoszą około 50 zł. tygodniowo.

Lublin. Zarząd Oddziału Lubelskiego, pracując intensywnie, jak to stwierdził delegat Zarządu Głównego, kol. Glinko, który w objeździe Ziemi Lubelskiej odwiedził również stolicę tej ziemi. Jest to w dużej mierze zasługą przewodniczącego i kilku członków Zarządu Oddziału.

Na przeszkodzie w pracy nad podniesieniem warunków bytu leżą nędzne zarobki drukarzy żydów. Koledzy lubelscy powinni jak najszybciej zająć się zorganizowaniem drukarzy żydów. Delegat z przyjemnością stwierdza, iż kasjer, pomimo iż od niedawna urzęduje i nie miał żadnej praktyki, książki prowadzi wzorowo.

Praca organizacyjna zwałowidzie na przód. Dziwnem jest jednak, iż niektórzy starsi koledzy, nawet członkowie b. zarządów, stronią od organizacji, nie płacą wkładów. Spodziewać się należy, iż jest to chwilowe, że w najbliższym czasie przesta-

na się dąsać i powiększą szeregi organizacyjne.

Łuck. W dniu 10.VIII odbyło się zebranie członków Oddziału Łuckiego przy obecności 12 kolegów i delegata Zarz. Gł., kol. Glinki.

Obrazy otworzył kol. Glinko; w przemówieniu swem omówił znaczenie Związku Zawodowego dla robotników, wskazał na wspaniały rozwój niektórych zrzeszeń drukarskich np. bliskiego Lwowa; wspomniał o odnowionym Oddziale w Lublinie. Podkreślił potrzebę organizowania się drukarzy na kresach, potrzebę stworzenia na kresach placówki, któraby rozciągnęła swój wpływ na okolicę i stanowiła centrum dla stacyj płatniczych w pomniejszych miejscowościach. Kończąc, wezwał zebranych do intensywnej pracy w kierunku odbudowania Oddziału Łuckiego i postawienia go tak, by mógł on w zupełności zabezpieczyć znośne warunki bytu swym członkom.

W dyskusji wypowiedziano kilka zarzutów pod adresem b. Zarządu Oddziału, a mianowicie, że Zarząd miał na względzie głównie stosunki w jednej drukarni, zaniebując inne. Członkowie zarządu odpowiedzieli, broniąc się, że winni tu są sami członkowie, którzy nie przejawiali żadnego zainteresowania się sprawami organizacyjnymi.

Po dyskusji dokonano wyboru Zarządu Oddziału. Na przewodniczącego powołano kol. Michalskiego, na sekretarza — kol. Krzyżanowskiego, na skarbnika — kol. Czyżyka, na przewodniczącego Kom. Rewizyjnej — kol. Borutę.

Obrazy zamknął kol. Glinko, wzywając zebranych do pracy organizacyjnej, gdyż tylko silna miejscowa organizacja, oparta o centralną, zapewnić może byt członkom i ich rodzinom. Życzy pomyślnych rezultatów pracy odnowionej placówce.

Na zaproszenie kolegów delegat zwiedził kilka drukarni. Stwierdził, że najelementarniejsza higiena nie jest w tych zakładach przestrzegana. Woda w miskach do mycia jest zmieniana raz na tydzień. Jest tu już poniekąd niedbalstwo nawet pracujących. W jednej z drukarni 12 osób pracuje w dwóch pokojach, razem z chorym na gruźlicę. Książeczek obrachunkowych brak, niema list płacy. To wszystko dzieje się pod boki Inspektora Pracy.

Władze tych nieporządków nie dostrzegają, natomiast żywo się interesują, kto i co mówił na zebraniach, kto jest członkiem zarządu i t. p.; pilnują pracujących a nie widzą tego, co robią właściciele drukarni.

Włodzimierz - Wołyński. W dniu 12/VIII zorganizowano zebranie drukarzy we Włodzimierzu - Wołyńskim. Przybyło nań 11 osób na 22 pracujących w drukarstwie.

Delegat Zarządu Gł., kol. Glinko, przedstawił cel swego przybycia do Włodzimierza-Wołyńskiego, a mianowicie, zorganizowanie drukarzy.

Następnie omówił zadania, prace i stan Zw. Drukarzy w Polsce, wzywając obecnych do przystąpienia do centralnego Związku Drukarzy.

W dyskusji obecni wyrazili zrozumienie potrzeby i gotowość należenia do organizacji, podkreślali, że do tej pory nikt do nich się nie zwracał z taką propozycją; jedynie pojedyncze głosy wyraziły obawę,

iż wkładki do Związku są wysokie w stosunku do ich zarobków.

Po wyjaśnieniach kol. Glinki zebrani jednogłośnie postanowili otworzyć Oddział w Włodzimierzu Wołyńskim, równocześnie obecni podpisali deklaracje o należeniu do Związku.

Charakterystycznym objawem solidarności kolegów był fakt, że gdy jeden z obecnych oświadczył, iż wkładki do Związku płacić nie będzie mógł, gdyż mało zarabia, a fajerantów nie robi, obecni koledzy zobowiązali się pokrywać różnicę.

Zamość. W dniu 13/VIII zwołane zostało zebranie drukarzy z Zamościa. Po przemówieniu kol. Glinki, delegata Zarz. Gł. o zadaniach związku zawodowego i korzyściach, wynikających z należenia do związku, zebrani w dyskusji stwierdzili, że kiedyś należeli do Oddziału Lubelskiego. Obecnie odczuwają potrzebę organizacji i zakładają Oddział w Zamościu, który może i powinien skupić wszystkich pracujących w przemyśle graficznym w liczbie kilkunastu. Tymczasowo wybrano jednego z kolegów jako kasjera. Dotychczas zarobki wahają się od 48 do 65 zł. tyg.

Delegat zarządu zwiedził w Zamościu Drukarnię Sejmikową, która jest urządzona nowoczesnie zarówno pod względem technicznym jak i higienicznym. Kol. Glinko miał możliwość wymiany poglądów z kierownikiem drukarni o wprowadzeniu ogólnokrajowego cennika.

Łuków. W dniu 17/VIII odbyło się w Łukowie organizacyjne zebranie pracujących tam drukarzy. Kol. Glinko, delegat Zarz. Gł., przedstawił cele i zadania Związku Drukarzy, podkreślił korzyści wynikające z należenia do organizacji i wezwał obecnych do wstąpienia do Zw. Drukarzy i założenia stacji płatniczej.

Zebrani koledzy w dyskusji stwierdzili, że rozumieją potrzebę należenia do Związku, obejmującego całą Polskę. Po kilku zapytaniach w sprawie uczni, w sprawie praw członka podczas ćwiczeń wojskowych oraz co do działalności nowej placówki zebrani jednogłośnie postanowili założyć w Łukowie stację płatniczą.

Jeden z kolegów wysunął projekt, by utworzyć znaczek drukarski, któryby ułatwiał osobiste zaznajomienie się i nawiązanie stosunków pomiędzy kolegami.

Delegat Zarz. Głównego zamknął obrady, zachęcając nowych członków do pracy organizacyjnej i życząc powodzenia nowej placówce.

W Łukowie jest jedna drukarnia, płace wahają się od 55 do 80 zł. tygodniowo.

Chełm. W dniu 14/VIII w sali „Kultura” odbyło się zebranie drukarzy Chełma w liczbie 26 osób.

Kol. Glinko, del. Zarz. Gł., w obszernym i wyczerpującym referacie przedstawił cele i zadania Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, zobrazował działalność i stan organizacji oraz poszczególnych oddziałów. Poczem wyjaśnił cel swego przybycia do Chełma, a mianowicie zorganizowanie miejscowych drukarzy.

W dyskusji zebrani przedstawili miejscowe stosunki, użalając się na horendalny wyzysk. Przemawiający wypowiadali się za niezwłocznym utworzeniem Oddziału, jeden tylko z zebranych wysunął propozycję, by jeszcze poczekać, utworzyć miejscową organizację niepołączoną z nikim.

Propozycja ta była zwalczana przez innych przemawiających. Jeden z zebranych zapytał się, czy Zw. Drukarzy należy do Kom. Centr. i do Międzynarodówki Zawodowej. Po wyjaśnieniach kol. Glinki, że należy, że Związek jest klasowym i bezpartyjnym, zebrani 24 głosami wypowiedzieli się za utworzeniem Oddziału Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zawod. w Polsce w Chełmie, do którego by należeli wszyscy drukarze polacy i żydzi. Utworzono listę członków zarządu Oddziału, delegując doń po jednym z każdej drukarni. W końcu podpisano deklaracje o należeniu do Związku.

Na skutek zaproszenia kolegów delegat Zarządu Głównego zwiedził wszystkie drukarnie. Znajdują się one w strasznych warunkach higienicznych. Pracują tam skrofuliczni z zdrowymi; podłogi nigdy nie szorowane, ściany nie bielone, spluwaczek ani śladu. Pracują niepełnoletni. W drukarni Brunfelda pracuje zecer, który ma lat 14 (wstąpił na praktykę, mając lat 10). Dzień pracy trwa 14—16 godzin, zarobki niemożliwie niskie. Są zakłady, w których większość stanowią niepełnoletni.

Są też właściciele skorzy do bicia. Jeden z nich niejaki Czernicki uderzył składacza za to, iż nie chciał pracować 3 doby z rzędu. Kosztowało to tego gburę 200 złotych kary.

W Chełmie urzęduje Inspektor Pracy. Dziwimy się, że do tej pory nie raczył zainteresować się drukarniami i stosunkami w nich.

Brześć n/Bugiem. Dnia 18.8 odbyło się zebranie Oddziału Brzeskiego. Obecnych było kolegów 22. Po referacie, wygłoszony przez delegata Zarządu Głównego kol. Glinkę, na temat konieczności zorganizowania Oddziału w Brześciu nad Bugiem zabierali głos poszczególni koledzy, krytykując zarządy dawniejsze. W odpowiedzi na to zabrał głos kol. Prokurat, nawołując do zaprzestania sporów i stworzenia naprawdę placówki organizacyjnej, któraby pomagała Zarządowi Głównemu w jego działalności na kresach, gdzie jest jeszcze wiele do zrobienia. Po udzieleniu wyjaśnienia przez kol. Glinkę na temat zorganizowania Oddziału, przystąpiono do wyborów nowego zarządu Oddziału. Wybrani zostali kol.: przewodniczący — Prokurat, zast. przewodn. — Szmidt, sekret. — Ampt, zast. sekr. Bobrow, skarbnik — Wojdyga, zastępca Fodorow. Do Kom. Rew. kol.: Czeretowicz, Pyttel; do Biura Pośr. Pracy Grzegorzewicz.

UKŁAD TABELARYCZNY.

(Ciąg dalszy).

Techniczne wykonanie tabeli.

Techniczny zestaw tabel musi być nader dokładny. Linje przedzielające kolumny tabelkowe powinny przylegać równo do odpowiednich linii w nagłówku. A zatem układ nie może w jednym miejscu wypinać, zaś w innym miejscu, gdzie niema treści, lecz jest materiał ślepy (sztegi, kwadraty) ściągać się. Przy niejednakowym wyjustowaniu tabela traci na spistości, przez co w czasie druku walce wyciągają poszczególnie czcionki a linje w główce i nóżkach

nie przylegają do siebie. Dlatego należy wiersze dokładnie justować.

Zestaw tabeli uskutecznia się już to w wierszowniku, np. treść główki oraz rubryki lub też składa się wprost na szufelce, lekko uchylonej na lewo, na lewej stronie kaszty. Jeżeli jakieś słowo lub wiersz powtarza się wielokrotnie, od razu składamy je tyle razy, ile razy będzie nam potrzebne.

Składanie na kwadratach, ustawionych w wierszowniku, może czasem spowodować przykre niespodzianki, jeżeli kwadraty stały się wskutek zużycia niesystematyczne. Pewniejszym jest składać na linijce, która niejako służy za składaczkę. O ile składać mamy cyfry w wąskich kolumnach, można je ustawiać już to wprost na szufelce, już też wyskładuje się je rzędem w wierszowniku, a potem przenosi na szufelkę.

Kaszty z materiałem, wzgl. część tegoż, jak również linje powinny się znajdować pod ręką lub blisko składacza.

Linje, sztabiki i międzylinje (interlinje) należy używać w wielkich, całych kawałkach. O ile sztukuje się z kawałków mniejszych, należy je ustawiać w ten sposób, by łączenia nie wypadły zawsze w tem samym miejscu (Fig. 1a),

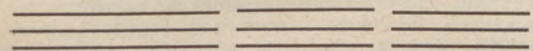


Fig. 1a. Zły układ.

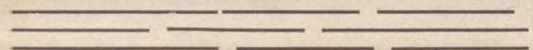


Fig. 1b. Dobry układ.

lecz przegradzały się, jak w fig. 1b. Dzięki temu tabela staje się spoistą, a przy linjach nie znać tak bardzo luk łączeniowych.

Gdy jakaś linja jest z jednego końca bardziej zniszczoną, umieszcza się ją końcem tym u dołu tabeli, który i tak drukuje się przeważnie silniejszym tłokiem.

Po dłuższym używaniu na linjach osiada warstwa brudu po bokach. O ile się linij nie czyści zaraz przy rozbiórce, należy je od czasu do czasu włożyć na noc do nafty, następnie oczyścić.

Niestety, spotykamy drukarnie, w których linje są brudne. Tu, składając tabelkę z większych ilości linij, musimy linje czyścić, gdyż grozi nam wypieranie główki lub nóżek. Najlepiej to uczynimy, gdy boki linij zeszkrobimy inną linją.

Jeżeli z powodu brudu na linjach, mimo przedsięwziętych ostrożności, obliczona najdokładniej tabelka wypiera, pomagamy sobie przez zwężenie pewnych rubryk. W t. zw. amerykankach, które zawierają wielką ilość rubryk do wpisywania cyfr, często nóżki dzięki wypieraniu są silniejsze niż główka. Radzimy tu sobie przez dodanie kartoników w główce. Kartoników nie należy moczyć. Można też pomódz sobie przez wymianę linij 2-punkt. na 1-punktowe. W ten sposób ułatwiamy sobie ostateczne wyśrodkowanie tabeli na maszynie, gdy forma została sklinowana.

Nie należy pisma ustawiać na samej linji, gdyż przez to tabela źle wychodzi w druku.

Rozstrzeliwania (interlinjowania) treści kolumn w nóżce tabelki należy unikać. Powoduje to stratę czasu, gdy zachodzi potrzeba używania wielu drobnych kawałków justunku, zwłaszcza w rubrykach.

Należy uwzględnić różnicę, jaka okazuje się przy układzie z czcionek a układzie ze sztabików, które mogą wypierać; tak samo błędem może się okazać wyjmowanie, po złożeniu, w wierszach kwadratów, a zastępowanie ich sztabikami.

W kolumnach, zawierających mało treści, składa się tekst nóżek nie na całą szerokość rubryki, lecz według najszerszego wiersza; pozostałą część rubryki wypełnia się kwadratami lub rygami. Składanie na węższy format jest dlatego korzystne, że w miarę potrzeby można łatwo daną rubrykę rozszerzyć lub zwęzić.

H. Taubman.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

W dniu 14 lipca 1929 r. o godz. 11-ej rano odbyło się Walne Sprawozdawcze Zebranie Członków Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział w Piotrkowie, przy współudziale Delegata Zarządu Głównego, kol. Gottschalka.

Z ramienia Zarządu, z powodu zrzeczenia się mandatu przewodniczącego, zagaił zebranie kol. Śliwiński, witając Delegata Zarządu Głównego i zapraszając go jednocześnie na przewodniczącego zebrania, na sekretarza zaś kol. Kanięwskiego.

Kol. Gottschalk, obejmując przewodnictwo, imieniem Zarządu Głównego powitał kolegów, dziękując za powierzony mu mandat, zwracając uwagę na opóźnienie się członków na zebranie; poczem odczytał porządek dzienny, który został przyjęty.

Kol. Gottschalk, Delegat Zarządu Gł., wygłosił rzeczowo ujęty obszerny referat o sytuacji organizacyjnej w ogóle, w końcu którego w podniosłych słowach zwrócił szczególną uwagę na stosunki, panujące na prowincji, zwłaszcza w b. Kongresówce, podkreślając, że członkowie w małych środowiskach nie doceniają ważności organizacji, która w pierwszym rzędzie jest im nieodzowną do polepszenia swego położenia materialnego i moralnego, które, niestety, pozostawia wiele do życzenia; apeluje do zebranych, aby zechcieli głębiej przejąć do serca tak ważną sprawę, jaką jest organizacja i obniżoną wkładkę do życia przywrócić, zgłaszając następujący wniosek:

„Walne Zebranie Drukarzy w Piotrkowie w dniu 14 lipca 1929 r. uchwała na dowód zrozumienia swoich żywotnych potrzeb i rozwoju organizacji — wnosić wkładki członkowskie w wysokości 3.50 zł.”.

Kol. Kowalczyk w zasadzie godzi się z wnioskiem, że jest gorącym rzecznikiem urzędowania tegoż, jednakże ze względu na nieprzybycie większości kolegów I-ej kategorii, których to w pierwszym rzędzie dotyczy, zwraca się do wnioskodawcy, aby wniosku nie poddawał pod głosowanie. Natomiast radzi polecić przyszłemu Zarządowi przegłosowanie wniosku na najbliższym Ogólnym Zebraniu. Wnioskodawca, jak również Ogólne Zebranie, wniosek kol. Kowalczyka przyjęli.

Nawiązując do referatu kol. Gottschalka, zabrał głos kol. Śliwiński w sprawie bolączek naszego Oddziału i innych mniejszych Oddziałów w Polsce, zgłaszając pretensję do Zarządu Głównego, a zwłaszcza sekretarza Zarządu Gł., kol. Szczuckiego, o nieprzyznanie mandatu Oddziałowi Piotrkowskiemu na VIII Zjazd.

Sprawozdanie Zarządu Głównego za rok 1929 zdał kol. Kowalczyk, podajemy je w streszczeniu:

Zarząd Związku, przystępując do zdania sprawozdania z działalności swej, podkreślić na wstępie musi, iż organizacja nasza przeszła bardzo poważny wstrząs organizacyjny, który godził w podwaliny jej egzystencji, a mianowicie:

Odziedziczając w spadku chaos organizacyjny, zapoczątkowany z końcem roku 1927, pierwsze 4 miesiące i koniec roku sprawozdawczego były dla naszej organizacji pod każdym względem nader ciężkie.

Wszelkie wysiłki jednostek, stojących u steru, jakie czyniono w kierunku opanowania tego groźnego stanu organizacyjnego, spełzły na niczym.

Wreszcie w dniu 29 kwietnia 1928 roku zwołano sanacyjno sprawozdawcze Walne Zebranie przy udziale Delegatów Zarządu Głównego i Okręgu Łódzkiego. Od tej to daty rozpoczyna się nowa era Związku, wszyscy członkowie poczęli regularnie płacić wkładki.

Stan ten jednak trwał niestety bardzo krótko, gdyż po upływie zaledwie 2-oh miesięcy.

Mimo wstrząsu wewnętrznego, jaki nasza organizacja, niestety, już nie po raz pierwszy przechodziła, mimo zaprzestania bicia tego pulsu życia wewnętrznego organizacji, mimo to na zewnątrz organizacja nasza dawała pewne znaki swego życia, duch organizacyjny jeszcze jako tako się kołatał, zawiadując jedynie jednostkami, które z zaparciem dla dobra sprawy się poświęcały.

Zarządowi Związku przy pomocy Zarządu Gł. po wielkich trudach, udało się usunąć kobiety od pracy przy linotypie.

Po usunięciu kobiet od linotypu, Zarząd Związku przeprowadził poważną podwyżkę, bo wynoszącą 20 — 30%, dla pracowników, zatrudnionych przy tymże i pracujących w nocy przy gazecie.

Z przykrością przy tym punkcie zaznaczyć należy, że wyżej wspomniani koledzy wykazali później czarną niewdzięczność względem Związku, zaprzestając również płacić wkładki. Zdobyczą tę zawdzięczać mogą jedynie Związkowi, gdyż kilkakrotne indywidualne zwracanie się o podwyżkę nie odniosło żadnego skutku.

Koledzy! Nie wolno nam, ani na moment zapominać, że Związek to ostoja przed wszelkimi przeciwnościami, które napotykamy na każdym kroku, że Związek to czynnik przeistaczający chwiejność w silną i niezmogłą wolę, to twierdza, o którą rozbić się muszą wszelkie ataki ze strony kapitału na nasze zdobycze.

Dzięki Organizacji wychodzimy zwycięsko, nawet z najkrytyczniejszych warunków.

Więc krocmy pod hasłem solidarności i pracy na niwie organizacyjnej dla dobra ogółu, dla lepszego świetlanego jutra dla proletariatu.

W końcu sprawozdania, sprawozdawca apeluje do członków, aby wzięły solidarności organizacyjnej bardziej jeszcze zacieśnić. Żywiej zainteresować się sprawami organizacyjnymi. Wkładki regularnie wpłacać. Moralnie bądźmy przekonani, że tylko w silnej i jednolitej organizacji bez rozdziewków jest siła, która przeciwstawiła się wszelkim atakom, czego dowodem mieliśmy zwycięsko przeprowadzoną akcję podwyżkową w roku bieżącym 1929, co zmusiło pracodawców do ustępstw, mimo uporczywego swego stanowiska.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Delegat Zarz. Gł., kol. Gottschalk, wyjaśnia powód cofnięcia mandatu Oddziałowi Piotrkowskiemu.

Po zamknięciu dyskusji, przystąpiono do punktu następnego, sprawozdanie kasowe, które zdał skarbnik, kol. Kowalczyk.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zdał kol. Walczak, prosząc o przyjęcie takowego, co też jednogłośnie uczyniono.

Przystąpiono do punktu następnego, wybór Zarządu, zgłoszono 11 kandydatów. Większością głosów wybrani zostali kol.: Kowalczyk Edward, Jakubowicz Fiszal, Kanięwski Władysław, Walczak Józef i Kacperczyk Aleksander.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: kol.: Śliwiński, Branic Adolf i Kalisiak.

W wolnych wnioskach kol. Kowalczyk przypomniał zebranym o obowiązujących wkładkach, do których winni się wszyscy zastosować.

Wobec wyczerpania się porządku dziennego kol. Gottschalk zamknął zebranie, dziękując wszystkim za udział, a jednocześnie do nich apelując, aby chętniej oddawali się pracy organizacyjnej, gdyż to, co dotychczas po-

siadamy — tylko organizacji zawdzięczać możemy.

Kol. Kowalczyk podziękował Delegatowi Zarządu Głównego, Przewodniczącemu kol. Gottschalkowi, w imieniu wszystkich członków, za przybycie na zebranie, jak również za przewodnictwo.

DRUKARZE ZAGRANICĄ.

Z Niemiec.

W dniach od 24 do 29 lipca w Frankfurcie nad Menem odbył się XIV Zjazd Związku drukarzy niemieckich.

W Zjeździe wzięło udział 144 delegatów, 22 przewodniczących oddziałów, 14 członków Zarządu Głównego, 3 redaktorów „Korrespondenta”, przedstawiciele kursów zawodowych, Związku Związków, Pomocy, Introligatorów, Litografów, Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy, władz państwowych oraz przedstawiciele 9 krajowych związków drukarzy, w tej liczbie od nas kol. Szczucki.

Obrady Zjazdu otworzył kol. Krautz przewodniczący Zarządu Głównego. Powitał on przybyłych gości i delegatów, a następnie uczcił pamięć znanego nam s. p. kol. Seitz'a, przytaczając jego życiorys, podkreślając zasługi zmarłego na polu pracy organizacyjnej.

Po powitaniach wybrano komisję wnioskową, której polecono rozpatrzenie 359 wniosków, nadesłanych przez poszczególne zrzeszenia na Zjazd.

Sprawozdanie Zarządu Głównego objęło wszystkie wypadki życia zawodowego, zaszłe od poprzedniego Zjazdu, t. j. od r. 1926 do 1928. Sprawozdanie wykazało, że liczba członków wykwalifikowanych zwiększyła się z 79.340 do 83.908. Liczba uczniów należących do Związku podniosła się z 11.300 do 17.327; 85% uczniów należy do organizacji. Ogółem Związek liczy z górą 100.000 członków. Majątek wzrósł z 3.677.871 marek do 8.336.964 m.

Dane powyższe wykazują, że organizacja kolegów niemieckich wzrasta pomyślnie. Świadczy to o dobrych podstawach organizacyjnych, a równocześnie jest dowodem, że drukarze niemieccy umieją cenić dobrodziejstwa organizacyjne.

Po długiej dyskusji sprawozdanie Zarządu przyjęto jednogłośnie następującą rezolucją. XIV Zjazd, po wyczerpującej dyskusji stwierdza, że Zarząd Główny czynił wszystko, co od niego zależało, by bronić skutecznie interesów członków Związku. Zjazd wyraża zaufanie Zarządowi Głównemu.

Równocześnie Zjazd zaprotestował przeciw dążeniu do zmniejszenia pomocy państwowej pozbawionym pracy.

Drugi punkt porządku dziennego obejmował zmianę statutu, pomoc zapomogową i wysokość wkładki.

Wkładkę podniesiono o 20 fen. do 2 m. tygodniowo.

Przyjęto uchwałę, że jeden z członków Zarządu Kursami Zawodowymi zasiadać będzie w Zarządzie Głównym, a jeden z członków Zarz. Gł. otrzyma mandat w Zarządzie Kursów. W ten sposób zbliżono działalność obu tych instytucji.

Podniesiono zapomogi podróżne do 1,75 m. dla tych, którzy opłacili 25 wkładek i do 2,25 m. dla tych, którzy opłacili ponad 75 wkł. Zapomogi podróżne płacone będą przez 180 dni w roku.

Zapomogi strajkowe lub poszkodowanym w walce o cennik stosowane będą tylko za zgodą Zarz. Gł. Najdłuższy okres trwania tych zapomóg przewidziany jest na 13 tygodni; po tym terminie poszkodowany otrzymuje zapomogi jako bezrobotny. Jeżeli poszkodowany nie otrzymuje państwowej zapomogi dla bezrobotnych, związek wypłaca mu zapomogę w wysokości 3½ zap. bezrobotnym; otrzymujący państwową zapomogę dla bezrobotnych od Związku dostaje podwójną bezrobotną.

W razie strajku Zarząd Gł. oznacza wysokość zapomogi dla walczących.

Wkładka została podzielona w następujący sposób: wydatki ogólne 75 f., pomoc chorym i pogrzebowa 40 f., pomoc inwalidom 65 f., na potrzeby oddziałów 20 f. Fundusze są podzielone stosownie do przeznaczenia. W razie gdyby sumy z jakiego funduszu wypożyczone zostały na inne cele, otrzyma on rekompensatę w postaci procentu.

Zapomogi wahają się od 1,40 m. dziennie po opłaceniu 450 wkładek do 2,40 m. po opłaceniu 2.000 wkładek.

Uczniowie w pierwszym i drugim roku praktyki płać 20 f. tygodniowo, a w trzecim i czwartym 40 f.

Wszystkie te zmiany wejdą w życie od Nowego Roku.

W punktach 3 i 4 porządku dziennego omówiono stosunki wzajemne pomiędzy poszczególnymi oddziałami i klubami oraz działalność i regulamin Sekcji Uczniów. Stwierdzono przy tej okazji pomyślny stan Sekcji, a także podkreślono, że regulamin pracy i nauki uczniów obejmuje niemal całe państwo i wkrótce będzie powszechnie stosowany.

Wyrażono zaufanie redakcji „Korrespondenta”, stwierdzając, iż jest on najlepiej redagowanym ze wszystkich organów zawodowych niemieckich.

Punkt 6 — stosunki cennikowe i płace rozpatrywany był na zamkniętym posiedzeniu. Referował go kol. Krautz który przedstawił trudności, jakie Związek napotykał na tym terenie pracy, oraz przedstawił plan działania na najbliższy czas.

Zjazd w tych sprawach wypowiedział się w następujący sposób:

Wobec tego, że właściciele zakładów w całości wykorzystują skalę uczniów, wobec tego, że liczba pozostających bez pracy jest od dłuższego czasu wielka i niema widoków na jej zmniejszenie, Zjazd nakazuje rozciągnąć kontrolę nad robotami pozaogrodzinnymi. Praca nadnormalna może być dokonywana jedynie w wyjątkowych wypadkach i pod kontrolą miejscowej organizacji. Niestosujący się do powyższej uchwały podlegają będą z całą surowością przepisom regulaminu.

Zjazd również zaprotestował przeciw zamykaniu pism i rewizjom wśród drukarzy. Zjazd poleca każde nadużycie władz zaskarżać do sądów.

Przy punkcie 7 omówiono stosunki Związku z organizacjami krajowymi i zagranicznymi. Po dyskusji przyjęto rezolucję polecającą i nadal podtrzymywać jak najserdeczniejsze stosunki z temi organizacjami.

Punkt 8-my stanowił referat prof. Nottinga o sytuacji politycznej w dzisiejszym państwie demokratycznym. Referent zobrazował obecne stosunki i wskazał, że dążenia proletariatu idą w kierunku łączności międzynarodowej.

Kol. Dressler przedstawił sprawozdanie z działalności Kursów zawodowych, za ostatnie trzy lata, wykazując wspaniały ich rozwój. Wezwał wszystkich drukarzy do współpracy, przedstawiając korzyści, jakie daje podniesienie poziomu zawodowego.

Po załatwieniu kilku jeszcze mniejszej wagi spraw przystąpiono do wyborów władz Związku. Wybory potwierdziły zaufanie delegatów, a przez nich całej organizacji do obecnych kierowników Związku. Niemal wszyscy zostali wybrani powtórnie.

Obrady plenum trwały 40 godzin. Pomimo tak wyteżonej pracy — znaleziono czas, by delegatom i gościom dostarczyć nieco rozrywki i uprzyjemnić im przerwy w obradach. Zwiedzono miasto i okolice, urządzono przyjęcie w Magistracie, Zarząd Gł. zaprosił obradujących na uroczysty obiad, zwiedzono dom Goethe'go, odwiedziono grób pierwszego prezydenta republiki niemieckiej Fryderyka Ebert'a, drukarza.

Ta część Zjazdu pozostawiła nader miłe wspomnienia wśród uczestników, czemu dał wyraz kol. Grundbacher, funkcyjnarzusz M. Sekret. Druk., dziękując za serdeczne, prawdziwie koleżeńskie przyjęcie.

ZE STRAJKU LITOGRAFÓW.

W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwołało konferencję przedstawicieli ze strony Związku i pracobiorców. Konferencje odbyły się w dn. 23 i 24 b. m. lecz nie dały pozytywnych rezultatów.

Charakter ich zasadniczo odmienny, już ani śladu dawnego lekceważenia. Podchodzenie do spraw wprawdzie z pańska, trochę z góry, ale całkowicie poważnie. Skład komisji pracobiorców „wzmocniony”, w osobie p. L. Bogusławskiego któremu jak widać było ze sposobu dyskusji, powierzono prowadzenie całej akcji wespół z p. Głowczewskim.

Przebiegiem jednak dyskusji, jak i argumentacji ze strony pracobiorców konferencje te daleko nie odbiegły od poprzednich, dla nas miały one o tyle znaczenie, że dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy, zarówno ze strony pracobiorców, jak i ze strony urzędowej, a mianowicie:

w pierwszym rzędzie ze strony urzędowej:
a) że wina za wywołanie strajku spada wyłącznie na nas przyczem stanowisko to było tak zdecydowane, że gdy kol. sekretarz zabrał głos w celu dowiedzenia, iż było przeciwnie — odebrano mu poprostu głos,
oraz b) że akcja nasza o podwyżkę jest beznadziejna;

ze strony zaś pracobiorców, to samo, poza tem:

c) że w sprawie dotrzymania Umowy o uczniach przez pp. pracobiorców „nie mamy nic do gadania”, że toczymy wojnę przeciw „uczniom, którzy mieli szczęście nam się nie podobać”, oraz że w całej tej sprawie wyglądamy tak „jakbyśmy wchodzili w kaloszach do pokoju”.

Przyznać jednak trzeba, iż były to epizody rzadkie, po których następowały okresy poważnych dociekań i perswazji łagodnej, jak gdyby dla zatarcia złego wrażenia.

W konkluzji komisja nasza jak zwykle od samego początku idąc ciągle na ustępstwa, zredukowała nasze żądania jak następuje:

1. zamknięcie dopływu uczni na przeciąg lat 2.
2. podwyżka minimum o 10%.

Co do punktu pierwszego pracobiorcy pod koniec konferencji zgodzili się, natomiast na podwyżkę pod żadnym pozorem.

Okręg jednak nie może ustąpić, gdyż obecna walka ma zasadnicze znaczenie dla całego Związku wogóle. Akcja musi skończyć się naszym zwycięstwem.

W ubiegłą sobotę, po odbytej konferencji w Ministerstwie Pracy zwołane zostało walne zebranie Okręgu, na którym po złożeniu sprawozdania przez Komisję oraz omówieniu i przedyskutowaniu ogólnej sytuacji licznie zebrani koledzy jednomyślnie (1 głosu sprzeciwu nie możemy brać pod uwagę) postanowili z żądań naszych nie rezygnować i strajk dalej prowadzić.

Nastrój wśród strajkujących bardzo dobry, solidarność zupełna, wiara w skuteczność akcji bezwzględna.

U w a g a. Akcja obecnie zaostrza się, gdyż na skutek powyższej uchwały, pracobiorcy przestali nam list. iż cofają swą zgodę na zamknięcie dopływu uczni na przeciąg lat 2, pozatem stwierdzonem jest, iż starają się wciągnąć do akcji przeciw nam także i te zakłady, które warunki nasze już poprzednio podpisały, jak dotychczas jednak bezskutecznie.

Przypominamy, że stosownie do przepisów regulaminu i uchwały Zarz. Gł., przed przyjazdem do jakiegś miejscowości w celu objęcia kondycji należy uprzednio porozumieć się z miejscowym Zarządem.

Do niestosujących się do powyższego stosowane będą z całą surowością przepisy regulaminu.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr 1, M. 13 (ZOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.—KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik”, Warecka 7.